

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 198)**

z dnia 12 kwietnia 2018 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 198)

12 kwietnia 2018 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Lecha Kołakowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbyło się w dniu 19 marca 2018 r.;

II. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbyło się w dniu 22 marca 2018 r.;

III. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 16 kwietnia 2018 r.;

IV. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (17 kwietnia 2018 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (2015/0907);

V. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej i Rady: Nowe, nowoczesne wieloletnie ramy finansowe dla Unii Europejskiej, która skutecznie realizuje swoje priorytety po 2020 r (COM(2018) 98 – wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Jarosław Dembek** naczelnik wydziału w Ministerstwie Środowiska, **Sabina Rutkowska** radca ministra w Ministerstwie Środowiska, **Jarosław Klonowski** główny specjalista w Ministerstwie Środowiska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Tomasz Jaroszyński** – ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Zofia Szpringer** – kierownik Zespołu Studiów Ekonomicznych z BAS.

#### **Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, pana ministra i towarzyszące mu osoby. Zanim przejdziemy do porządku dziennego, informuję państwa posłów, że zgodnie z informacją przekazaną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych agenda Rady ds. Zagranicznych w dniu 16 kwietnia br. nie zawiera dokumentów ustawodawczych, w związku z tym informację zawartą w pkt III rozpatrzemy tylko w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do pkt I, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbyło się w dniu 19 marca 2018 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w MSZ. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:**

Dziękuję bardzo. Rada ds. Zagranicznych 19 marca koncentrowała swoją dyskusję na sytuacji na Ukrainie, na sytuacji w Syrii oraz w Iranie. Jeśli chodzi o Ukrainę, Rada potwierdziła poparcie UE dla integralności terytorialnej Ukrainy, unijną politykę nieuznawania aneksji Krymu oraz konieczność pełnej implementacji porozumień mińskich. Doceniono dotychczasowe wysiłki Ukrainy na rzecz reform, podkreślając jednocześnie potrzebę dalszej koncentracji na walce z korupcją. Minister Czaputowicz, który reprezentował Polskę w czasie posiedzenia, wyraził poparcie dla europejskich aspiracji ukraińskiego społeczeństwa i podkreślił potrzebę kontynuacji unijnego wsparcia dla Ukrainy. Odnosił się również do konfliktu w Donbasie, podkreślając poparcie Polski dla suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy. W kontekście wstrzymania ówczesnie przez Rosję dostaw gazu dla Ukrainy minister Czaputowicz podkreślił, że realizacja projektu Nord Stream 2 stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej.

W dyskusji w sprawie Syrii uczestniczył specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ Staffan de Mistura. Ministrowie poparli jego wysiłki na rzecz politycznego rozwiązania konfliktu w Syrii. Zaapelowali do wszystkich stron o natychmiastową realizację rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2401. Rada ds. Zagranicznych odniosła się także do zbliżającej się drugiej konferencji na temat wspierania przyszłości Syrii i regionu. Konferencja jest zaplanowana w Brukseli na dni 24 i 25 kwietnia. Konferencja ma przede wszystkim przedstawić większe zaangażowanie UE, Europy na rzecz przeciwdziałania kryzysowi humanitarnemu w tym kraju.

W odniesieniu do Iranu Rada ds. Zagranicznych podkreśliła znaczenie porozumienia nuklearnego, porozumienia w sprawie irańskiego programu nuklearnego z lipca 2015 r. Podkreśliła również konieczność zachowania dialogu politycznego, budowania jedności ze Stanami Zjednoczonymi, których polityka w tej sprawie ulega potencjalnym zmianom.

Nieformalna dyskusja Rady odbyła się z udziałem ministra spraw zagranicznych Republiki Korei Kang Kyung-wha. Była ona okazją do przedyskutowania sytuacji bezpieczeństwa na Półwyspie Koreańskim. Ponadto w trakcie posiedzenia minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Boris Johnson poinformował o wtedy jeszcze bardzo świeżych informacjach dotyczących ataku chemicznego i próby zabójstwa Siergieja Skripała i jego córki. Unijni ministrowie spraw zagranicznych zdecydowanie potępiли to wydarzenie i wytyczyli drogę do ukształtowania konkluzji Rady Europejskiej w tej sprawie, o czym będziemy rozmawiali w jednym z kolejnych punktów.

**Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu tej informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbyło się w dniu 19 marca 2018 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbyło się w dniu 22 marca 2018 r. Rząd jest reprezentowany również przez pana ministra Konrada Szymańskiego. Bardzo proszę o przedstawienie informacji.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Dziękuję bardzo. Rada Europejska zebrała się 22 marca. W swoich konkluzjach zwróciła uwagę na pilny strategiczny charakter wdrażania strategii jednolitego rynku. Jest

również oczekiwanie, aby Komisja Europejska do końca tego roku, czyli do grudnia, przedstawiła raport dotyczący wdrożenia i przeszkód w zakresie wdrożenia strategii jednolitego rynku, ze szczególnym uwzględnieniem budowy rynku cyfrowego. W kontekście handlu międzynarodowego Rada odbywała się bezpośrednio w kontekście wtedy jeszcze groźby wprowadzenia nowego reżimu celnego dla produktów stalowych i aluminium, także wobec Europy. Rada zdecydowanie podkreśliła znaczenie norm międzynarodowych w organizacji handlu międzynarodowego, norm WTO. Podkreśliła znaczenie jedności UE w kontekście potencjalnego sporu handlowego ze Stanami Zjednoczonymi. Podkreśliła znaczenie dalszych negocjacji. W trakcie posiedzenia uzyskaliśmy pewność, że UE na dziś będzie wyłączona z nowych środków celnych proponowanych przez administrację waszyngtońską. Jednocześnie wykazała gotowość do zastosowania proporcjonalnych środków handlowych na wypadek niepowodzenia rozmów ze Stanami Zjednoczonymi.

Kolejny punkt, na który warto zwrócić uwagę, to filar praw socjalnych. Rada Europejska przypominała, tak jak zwykle przy tej okazji, o ścisłym podziale kompetencji między państwa członkowskie a samą UE w zakresie polityki społecznej. Zwróciła również uwagę, że pakiet sprawiedliwości społecznej, pakiet legislacyjny, powinien być rządzony nie tyle tempem prac nad jego zakończeniem, ile rzetelną analizą, także pod kątem kompetencyjnym, pod kątem wartości dodanej zawartych tam propozycji, w szczególności urzędu ds. pracy, dla państw członkowskich i dla europejskiej gospodarki.

Przyjęto zapis dotyczący długoterminowej strategii redukcji CO<sub>2</sub>, długoterminowej, czyli wykraczającej poza to, co jest już dzisiaj przedmiotem zobowiązań UE. Na polski wniosek wprowadzono do tekstu konkluzji odniesienie do narodowych planów w zakresie energii i klimatu. Będziemy się starali na tej bazie, na tym tle, by długofalowe strategię redukcji CO<sub>2</sub> w UE odzwierciedlały potencjał poszczególnych państw i ich możliwości, które będą określone i notyfikowane Komisji Europejskiej w ramach planów narodowych dotyczących energii i klimatu.

Szczyt odniósł się również do Bałkanów Zachodnich. Państwa członkowskie umówiły się, że w czerwcu 2018 r. odbędzie się dyskusja ściśle dotycząca polityki rozszerzenia, natomiast sam szczyt przyjął operacyjne konkluzje dotyczące organizacji szczytu UE–Bałkany Zachodnie, który jest zaplanowany na 17 maja. Szczyt miał możliwość odnieść się do konsekwencji ataków w Salisbury. Na tle wstępnych uzgodnień Rady ds. Zagranicznych wyraźnie rozbudowano konkluzje w tym obszarze, które zostały przyjęte przez szefów rządów. Z jednej strony wyrażono solidarność z Wielką Brytanią. Wskazano na nieuniknioną odpowiedzialność Rosji za to, co się stało. Zwrócono uwagę na konieczność rzetelnej i lojalnej współpracy w międzynarodowym śledztwie w tej sprawie ze strony Rosji. Zwrócono również uwagę na to, że sposób zachowania Rosji w tym międzynarodowym śledztwie będzie rzutował na sposób postrzegania tej sprawy przez państwa europejskie. Zapowiedziano również przeprowadzenie stanowczej i solidarnej odpowiedzi państw członkowskich wobec tego, co się stało. Zaskutkowało to w kolejnych dniach, już po weekendzie. Zsynchronizowano akcję wydalenia ponad 150 dyplomatów rosyjskich z krajów unijnych, a także ze Stanów Zjednoczonych, także w konsekwencji z instytucji. Niektóre z państw członkowskich ograniczyły się do wezwania swoich przedstawicieli dyplomatycznych do stolic. Tak postąpiła również sama UE, która wezwała swojego przedstawiciela w Moskwie na konsultacje.

Zaplanowana wtedy akcja, przy walnym udziale Polski, której zależało na tym, żeby z jednej strony to się stało, a z drugiej – by zachować możliwie daleko posuniętą jedność UE, przyniosła spodziewane efekty, ponieważ w konsekwencji 22 państwa członkowskie UE w różny sposób, najczęściej wydalając dyplomatów, wzięły udział w tej politycznej akcji.

Konkluzje odnoszą się również do konieczności budowania większej odporności UE, państw europejskich, na zagrożenia natury chemicznej. Podkreślono w tym kontekście, zgodnie z polskimi oczekiwaniami, konieczność współpracy synergicznej z NATO w tej sprawie.

W ramach tego samego posiedzenia odbyło się również posiedzenie w ramach agendy liderów, czyli w ramach specjalnego formatu od niedawna praktykowanego przez szefów rządów. To jest format spotkania, który ma służyć wytyczeniu ścieżek kompromisów w naj-

trudniejszych albo w najbardziej strategicznych obszarach UE. W tym wypadku odbyła się dyskusja na temat opodatkowania sektora cyfrowego. Z polskiego punktu widzenia jest niezwykle istotne, aby stworzyć międzynarodowy reżim norm, które by prowadziły do skutecznego opodatkowania przedsiębiorstw cyfrowych. Jeżeli to się okaże niemożliwe, co jak wiadomo, budzi daleko idące kontrowersje na forum międzynarodowym, będziemy forsowali rozwiązania unijne w tym obszarze. Na dziś jesteśmy przekonani, że najbardziej obiecującą formułą opodatkowania jest oparcie tego systemu o koncepcję wirtualnego stałego zakładu, tak aby przychody z opodatkowania mogły trafiać do tych jurysdykcji podatkowych, gdzie tworzona jest wartość w gospodarce cyfrowej.

Szefowie rządów spotkali się również w trybie art. 50, czyli w trybie brexitowym, umownie rzecz nazywając. Przy tej okazji odniesiono się pozytywnie do aktualnego postępu prac nad prawną wersją porozumienia dotyczącego wyjścia Wielkiej Brytanii z UE. Elementem tego porozumienia są również rozwiązania dotyczące okresu przejściowego, który potencjalnie może budować większą przewidywalność całego procesu i dla obywateli, i dla przedsiębiorców. Do pewnego stopnia także dla państw członkowskich. Natomiast nie mniej ważne było przyjęcie wytycznych Rady Europejskiej w trybie art. 50, dotyczących negocjowania i ukształtowania mandatu negocjacyjnego w zakresie ukształtowania nowych relacji z Wielką Brytanią. Ta sprawa jest nie mniej ważna z polskiego punktu widzenia. Dobre, rzetelne rozliczenie finansowe i dobre efektywne gwarancje praw dla obywateli polskich są oczywiście kluczowe z punktu widzenia samej umowy wyjścia. Natomiast nie mniej ważnym aspektem jest ukształtowanie nowych reguł współpracy, tak aby z jednej strony ukształtować możliwie ambitny, możliwie intensywny reżim handlowy między Wielką Brytanią już jako krajem trzecim a UE. Polska jest uczestnikiem wymiany handlowej, jednym z bardziej dynamicznych, nie co do wolumenu dziś, ale co do wzrostu na pewno tak, wymiany handlowej z Wielką Brytanią. Jesteśmy żywotnie zainteresowani tym, aby wymiana handlowa, także wymiana usług, na skutek brexitu nie ucierpiała.

Jesteśmy też zainteresowani ukształtowaniem partnerstwa w zakresie bezpieczeństwa. Ta sprawa od pewnego momentu, od pewnego czasu po obu stronach kanału jest postrzegana jako niezależna od rozstrzygnięć, które będą dotyczyły umowy handlowej, ale jest nie mniej istotna. Wyjście Wielkiej Brytanii z unijnych struktur bezpieczeństwa i polityki zagranicznej w momencie, kiedy aspiracje UE w tym dokładnie obszarze rosną, stwarzają tym bardziej pilną potrzebę stworzenia takich reguł współpracy, które pozwoliłyby na obopólnie korzystną współpracę w zakresie bezpieczeństwa, zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego. Mandat przypomina zasady ustrojowe tych prac – oczywiście równowaga praw i obowiązków, integralność wspólnego rynku, autonomia decyzyjna UE, ale również gotowość do zmiany tego mandatu na wypadek, gdyby kluczowe elementy stanowiska brytyjskiego uległy zmianie. Te kluczowe z punktu widzenia handlowego elementy stanowiska brytyjskiego to oczywiście założenie, że nowe relacje będą budowane w oparciu o nieobecność Wielkiej Brytanii w unii celnej i we wspólnym rynku, co stwarza bardzo poważne problemy dla ukształtowania naprawdę ambitnych relacji handlowych. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu tej informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbyło się w dniu 22 marca 2018 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 16 kwietnia 2018 r. Rząd jest reprezentowany również przez pana ministra Konrada Szymańskiego. Bardzo proszę o przedstawienie informacji.

### **Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Dziękuję bardzo. Najbliższe posiedzenie Rady ds. Zagranicznych zaplanowane jest na 16 kwietnia. To posiedzenie będzie się koncentrowało na tematyce rosyjskiej, Bałkanów Zachodnich, Iranu oraz specyficznym aspekcie dyskusji na temat wieloletnich ram finansowych, czyli architekturze finansowania działań zewnętrznych UE po roku 2020.

Jeśli chodzi o Rosję, nasze oczekiwania koncentrują się na tym, aby odnosić się nie tylko do tego, co dzieje się na Ukrainie i w Syrii, ale również do tego, co ma miejsce w zakresie zagrożeń hybrydowych, cybernetycznych i działań propagandowych, które bardzo często skierowane są otwarcie konfrontacyjnie wobec krajów europejskich. Druga sprawa – w tym kontekście podkreślamy, że Rosja nie uczyniła do tej pory żadnego kroku, który świadczyłby o jej dążeniu do rozwiązania konfliktu na Ukrainie. Obserwujemy za to drastyczny wzrost działań hybrydowych i dezinformacyjnych koordynowanych z Moskwy. Dodatkowo mamy do czynienia z dalszymi prowokacjami, agresją, taką jak atak chemiczny w Salisbury czy w kwestiach energetycznych. Reelekcja prezydenta Putina oznacza kontynuację obecnej polityki wewnętrznej i zagranicznej, jak i obecnego prowokacyjnego i konfrontacyjnego kursu wobec UE i Zachodu.

Z polskiego punktu widzenia kluczową kwestią jest zachowanie jedności unijnej polityki wobec Rosji. Jednocześnie UE powinna adekwatnie reagować na agresywne działania Kremla. Jeśli chodzi o Bałkany Zachodnie, to jest to kolejne posiedzenie, które jest przygotowawcze wobec szczytu UE–Bałkany Zachodnie. Ten szczyt będzie okazją do przypomnienia również polskich inicjatyw w tym obszarze, takich jak akademia rozszerzenia, konferencja skopijska, belgradzka, które odbywają się przy walnym, aktywnym zaangażowaniu polskiego MSZ. Wspieramy również działania prezydencji bułgarskiej na rzecz perspektywy europejskiej dla Bałkanów Zachodnich. Chcielibyśmy, aby szczyt podkreślił nie tylko odpowiedzialność za rozwój infrastruktury, co jest dość oczywiste i, jak sądzę, nie wzbudza żadnych kontrowersji politycznych, natomiast żeby również odniósł się do ambitnego zarysowania planu politycznego dla tych państw, które mają zdolność i intencję zbliżenia się do UE.

Jeśli chodzi o Iran, ta sprawa była już wzmiankowana. Głównym problemem jest przyszłość porozumienia nuklearnego z Iranem. W tej sprawie popieramy działania UE zmierzające do tego, aby porozumienie działało, aby wytyczało najbliższą przyszłość relacji wobec tego kraju.

Jeżeli chodzi o finansowanie działań zewnętrznych, Polska opowiada się nie tylko za tym, aby nowy budżet UE finansował w wymierny sposób. Bierzemy pod uwagę możliwość wzrostu nakładów na działania zewnętrzne, natomiast podkreślamy konieczność zachowania równowagi geograficznej, równowagi politycznej, jeśli chodzi o cele, o kierunki zaangażowania UE na wschodzie i na południu. Z tego powodu wraz z kilkoma innymi państwami opowiadamy się za tym, aby zachować odrębność instrumentów finansowania polityki sąsiedztwa w nowej architekturze budżetowej. Minister Czaputowicz wraz ze swoimi odpowiednikami z Estonii, Łotwy, Litwy, Rumunii i Słowacji wystosował 26 marca list w tej sprawie do wysokiej przedstawiciel UE ds. polityki zagranicznej. Ponadto wskazujemy na potrzebę zachowania pozabudżetowego charakteru Europejskiego Funduszu Rozwoju. To są główne zagadnienia, główne nasze oczekiwania wobec Rady ds. Zagranicznych, która jest zaplanowana na 16 kwietnia.

### **Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu tej informacji do wiadomości? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 16 kwietnia 2018 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (17 kwietnia 2018 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach.

Rząd jest reprezentowany również przez pana ministra Konrada Szymańskiego. Bardzo proszę o przedstawienie informacji.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Dziękuję bardzo. Do tej pory nie została przekazana państwu członkowskim wstępna lista punktów A, planowanych do przyjęcia bez dyskusji podczas kwietniowego posiedzenia Rady ds. Ogólnych. W ramach agendy posiedzenia natomiast znajduje się jeden akt prawny, to jest decyzja Rady w sprawie przyjęcia przepisów zmieniających akt dotyczący wyboru członków PE w powszechnych wyborach bezpośrednich. To jest akt prawny, który nie wiąże się z żadnymi kontrowersjami z polskiego punktu widzenia. Nie został on przyjęty do tej pory poza Radą ds. Ogólnych z uwagi na kontrowersje w szczególności jednego z państw członkowskich. Porozumienie dotyczy wszystkich istotnych elementów tych propozycji dotyczących zasad wyboru posłów do PE, natomiast wciąż nie mamy porozumienia w zakresie zapisów, które regulowałyby zasady głosowania obywateli rezydujących, obywateli innych państw w ramach wyborów europejskich.

Drugi temat, który wywołuje wciąż kontrowersje, to oznaczenie minimalnego progu wyborczego w wyborach europejskich. Różne państwa członkowskie z uwagi chociażby na stopień rozdrobnienia sceny politycznej albo skalę wyborów europejskich, mają z tym problem, ponieważ wyznaczenie takiego progu wpływa wyraźnie na sposób dystrybucji mandatów między poszczególne państwa. Aktualnie kompromisowym rozwiązaniem jest wprowadzenie minimalnego progu wyborczego w postaci 2%, który dotyczyłby okręgów wyborczych liczących ponad 35 miejsc. To jest bardzo specyficzna sytuacja. To nie dotyczy Polski. Z polskiego punktu widzenia te zmiany mają charakter neutralny. Żadna z zasad na nowo regulujących wybory europejskie nie stwarza konieczności obowiązku zmiany prawa wyborczego w Polsce. Jak mówię, są to zmiany neutralne z polskiego punktu widzenia.

Drugim punktem dyskusji będzie punkt dotyczący wniosku o zastosowanie art. 7 ust. 1 wobec Polski. Spodziewamy się, że Komisja Europejska przedstawi aktualny stan dialogu między Polską a Komisją Europejską. Być może odniesie się do stanu zaawansowania prac legislacyjnych w polskim Sejmie. Niektóre z nich dotyczą zagadnień, które są przedmiotem kontrowersji między Polską a Komisją Europejską. Spodziewamy się, że będzie to punkt raczej informacyjny i w taki sam sposób będziemy się do niego odnosili w ramach tego posiedzenia. To wszystko.

**Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów ustawodawczych UE oraz projektów aktów przyjmowanych na podstawie art. 352 ust. 2 Traktatu o funkcjonowaniu UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych, które odbędzie się w dniu 17 kwietnia 2018 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej i Rady: Nowe, nowoczesne wieloletnie ramy finansowe dla Unii Europejskiej, która skutecznie realizuje swoje priorytety po 2020 r (COM(2018) 98 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany również przez pana ministra Konrada Szymańskiego. Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Dziękuję. Komunikat Komisji, o którym tutaj mowa, komunikat z 14 lutego, to jest dokument natury koncepcyjnej, który ma raczej oznaczyć pola dyskusji, możliwe opcje, możliwe scenariusze. Nie ma on charakteru konkluzyjnego w żadnym z istotnych elementów. Jest raczej zachętą do dyskusji, nawet nie tyle między państwami członkowskimi, co do dyskusji publicznej na temat tego, w jaki sposób powinny wyglądać wie-



loletnie ramy finansowe, jakie cele powinny realizować, w jaki sposób te cele powinny być finansowane.

Warianty przedstawione w tym dokumencie w żaden sposób nie przesądzają o tym, w jaki sposób ostatecznie będą wyglądały wieloletnie ramy finansowe po roku 2020. Istotną tego ilustracją była dyskusja, która odbyła się między szefami rządów 23 lutego, nieformalna dyskusja na temat WRF po roku 2020, gdzie głównym punktem odniesienia była nota przewodniczącego Rady w tej sprawie. Komunikat odgrywał rolę raczej pomocniczą.

W tym kontekście chciałbym państwu zwrócić uwagę na przebieg i wydźwięk wizyty komisarza ds. budżetu i zasobów ludzkich, komisarza Oettingera, która miała miejsce niedawno. Miała również swój parlamentarny aspekt, myślę, że bardzo istotny. Ta wizyta pokazała, po pierwsze, że Polska tradycyjnie ma sporą zbieżność poglądów na przyszłość budżetu unijnego z Komisją Europejską, że myślimy podobnie na temat konieczności reformy wieloletnich ram finansowych pod względem celów politycznych. Sytuacja wokół nas, sytuacja wokół UE się zmienia. Siedem lat to jest bardzo dużo czasu. Polska całkowicie się zgadza z koniecznością krytycznego przyjrzenia się temu, na co pieniądze unijne powinny być alokowane. Zwracamy na to uwagę w szczególności tym państwom, niekoniecznie Komisji, bo Komisja jest tutaj całkowicie po naszej stronie, to znaczy jesteśmy po tej samej stronie, ale państwom członkowskim, które bardzo głośno domagają się wyznaczenia nowych celów, często całkowicie nowych i bardzo ambitnie zarysowanych, których realizacja pociągałaby za sobą bardzo daleko idące zobowiązania finansowe, że przedstawienie takich celów zawsze powinno się wiązać ze wskazaniem sposobu i źródeł finansowania. Polska, podobnie jak Komisja Europejska, jest gotowa do dyskusji na temat nowych źródeł finansowania budżetu unijnego. To może się wyrażać nie tylko w ewentualnym podniesieniu składki członkowskiej do budżetu unijnego, ale przede wszystkim w ożywionej dyskusji na temat eliminacji rabatów. Myślę, że moment opuszczenia UE przez Wielką Brytanię, która była twórcą tego konceptu, jest bardzo dobrym momentem, żeby porozmawiać na tematy sensowności utrzymywania specjalnych rabatów narodowych w architekturze unijnej. Jest to też dobry moment wyznaczenia nowych celów do dyskusji na temat ewentualnych nowych zasobów własnych budżetu unijnego. Polska w tej sprawie reprezentuje stanowisko bardzo podobne do Komisji Europejskiej.

Tym drugim elementem podobieństwa jest oczywiście akceptacja dla wskazywania nowych celów, pod warunkiem oczywiście uznania właściwego kompromisu budżetowego między poszczególnymi częściami budżetu. Zwracamy również uwagę, że już dzisiaj bardzo wiele celów, które można by było uznać za nowe, jest realizowanych w ramach reformy dotychczasowych tradycyjnych polityk. Mam tu na myśli politykę rolną i politykę spójności, która przez ostatnie dziesięciolecie ewoluowała bardzo głęboko i dowiodła, że jest w stanie realizować również zaktualizowane potrzeby. To, w połączeniu z pewną dozą elastyczności – ponieważ nie wszystkie państwa członkowskie muszą chcieć realizować te cele za pomocą pieniędzy unijnych, mogą je realizować w szczególności w zakresie energii, klimatu, bioróżnorodności, różnymi innymi instrumentami, niekoniecznie unijnymi – to, razem z elastycznością, powinno przynieść pewne pole do stosunkowo łatwego ukształtowania kompromisu w sprawie wieloletnich ram finansowych. Ten kompromis jest potrzebny wszystkim, ponieważ wieloletnich ram finansowych nie można przyjąć wbrew jakimkolwiek pojedynczemu, nawet najmniejszemu państwu członkowskiemu. Myślę, że wszyscy, którzy wkraczają w tę dyskusję, powinni zawsze mieć to na uwadze. Wieloletnich ram finansowych nie można przyjąć wbrew istotnym interesom nawet najmniejszego państwa członkowskiego. To powinno wyznaczać myślenie na temat realistycznych zgłaszanych propozycji dotyczących wieloletnich ram finansowych.

To tylko pozornie przedstawia perspektywę łagodnych negocjacji czy też przewidywalnych negocjacji nad wieloletnimi ramami finansowymi. Należy się spodziewać, że tradycyjnie będzie to jeden z najtrudniejszych momentów w procesie politycznym UE, ponieważ dotychczasowe, znane poniekąd, różnice opinii i interesów budżetowych poszczególnych państw członkowskich dzisiaj są dokładnie takie same. Mapa wygląda dokładnie tak samo jak dziesięć czy czternaście lat temu. Ale ich rozbieżność jest przypuszczalnie większa, niż była do tej pory, w związku z czym polityczny wysiłek w uzgod-

nieniu tych celów dzisiaj będzie musiał być jeszcze większy, niż to miało miejsce wcześniej, siedem i czternaście lat temu.

Dodatkowym utrudnieniem ukształtowania właściwego kompromisu w sprawie wieloletnich ram finansowych jest oczywiście wyjście Wielkiej Brytanii z UE i kolosalne konsekwencje tego faktu, liczone do 14 mld euro rocznie. To jest obiektywny czynnik, który spowoduje osłabienie budżetu unijnego i osłabienie transferów unijnych proporcjonalnie wobec wszystkich uczestników. Można sobie wyobrazić jakiś scenariusz, w którym jakieś zaangażowanie finansowe Wielkiej Brytanii w nowych ramach finansowych jest zanotowane, ale trudno sobie wyobrazić, aby było ono na tyle istotne, na tyle poważne, by zmienić logikę zwiężającego się budżetu UE na skutek brexitu. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Tadeusz Cymański. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

**Poseł Tadeusz Cymański (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Myślę, że nasza dyskusja nad tym dokumentem, który, jak podkreślił pan minister, jest bardzo ważny, ale jest też dokumentem bardzo ogólnym i wstępnym i niczego nie rozstrzyga... Niemniej w tym dokumencie jest bardzo wiele informacji, które były wielokrotnie wśród nas omawiane. Jest też pokłosiem wizyty pana komisarza, który o tych problemach mówił.

Dlatego, żeby nie powtarzać tego wszystkiego, mając na uwadze potrzebę oszczędności w czasie, chciałbym jednak w swoim wystąpieniu podkreślić znaczenie kilku punktów, które, wydaje mi się, powinny szczególnie w naszym gronie przykuwać uwagę. W negocjacjach, które są przed nami, mam nadzieję znaleźć jakiś pozytywny finał. W szczególności mam na myśli spójność i politykę rolniczą. To oczywiste, że dla Polski te dwie rzeczy są kanoniczne. Chcemy utrzymania polityki spójności i polityki rolnej w jak najlepszym dla nas oczekiwanym kształcie. W dokumencie, który jest w naszym posiadaniu, nawet dość szczegółowo są przytoczone opcje, warianty ograniczające oraz te, które chcielibyśmy utrzymać, ale szczegóły też są bardzo istotne. Na przykład myślę, że bardzo istotne jest takie sformułowanie, że ta dyskusja daje pewne pole do działania, stwarza możliwość dyskusji nad sposobami zmniejszenia różnic w finansowaniu polityki rolnej, zwłaszcza we wsparciu bezpośrednim. Wiemy, że w naszym sporze politycznym mówimy, kiedy wreszcie będziemy mieli równe? W tym jest pewna pułapka, ponieważ w najbliższym horyzoncie nie ma możliwości, aby były równe, jednakowe warunki, czytając: koszty. Owszem, realia się zmieniają bardzo szybko. W polskim rolnictwie już dzisiaj ceny nawozów, środków ochrony roślin i inne, nie mówiąc o robociźnie, wszystko to szybko pomyka i mamy już porównywalne koszty rolnictwa poszczególnych krajów, ale jednak w dalszym ciągu różnice są spore. Dlatego mówimy nie o wyrównaniu, tylko o zmniejszeniu różnic. Ta tendencja, jak słychać, z różnych źródeł takie informacje dochodzą – jest możliwość przynajmniej poprawy, pójścia w dobrą stronę.

Myślę również, że w zakresie spójności te trzy warianty, czyli korzystania z funduszu przez państwa wysoko rozwinięte, przez poszczególne regiony, mam tu na myśli głównie Francję, Hiszpanię, Włochy, i wariant trzeci, który chyba będzie najbardziej prawdopodobny, czyli utrzymania tej polityki w krajach, nazwijmy to klasycznie, Europy Środkowo-Wschodniej – to wszystko jest przed nami.

Chcemy również w Polsce, i jest o tym dyskusja nie tylko w naszej Komisji, ale i w komisji rolnictwa, i w innych, dyskusja nad przegrupowaniem, przesunięciem pewnych środków... Mamy na myśli głównie gospodarstwa małe i średnie, gospodarstwa rodzinne i gospodarstwa ekologiczne, bo one są miejscem oczekiwań i pewnych nadziei. Inna jest skala efektu w gospodarstwach wielkotowarowych, a inna w tak zwanej drobnicy. Polska ma też specyfikę w swoim rolnictwie i myślę, że to też powinno u nas w dyskusji dać jakieś rezultaty.

Syntetycznie kończąc, chcę podkreślić, bo z jednej strony Wielka Brytania, o czym była mowa, i rabaty, ale są również nowe wielkie wyzwania, przede wszystkim w zakresie obronności i polityki migracyjnej. Tutaj też są podane warianty. Niektóre są straszliwe. Jak się porównuje do Ameryki, do pełnego zakresu pełnej ochrony, ze wszystkimi

fasonami, to są to gigantyczne pieniądze. Będziemy prawdopodobnie wybierali jakieś kompromisy. Nieatrakcyjne słowo „kompromis” będzie tutaj miało miejsce. A więc z jednej strony znacznie mniej pieniędzy, bo Wielka Brytania, brexit, a z drugiej strony potężna potrzeba pieniędzy w zakresie obronności. Nie chodzi tylko o terroryzm. Chcemy nasz przemysł w to włączyć. Obronność. Polityka migracyjna, ochrona granic, również zewnętrznych, i wreszcie innowacyjność – też bardzo ważna kwestia – konkurencja, to, co się dzieje na świecie, Trump, wiadomo. Europa jest trochę z tyłu, chcemy to zmienić. Polska, nasi młodzi naukowcy będą w tym uczestniczyć.

Konkludując, żeby się tu za bardzo nie rozgadywać, chciałbym podziękować panu ministrowi za to, co cały czas robi, bo śledzimy to jako Komisja, życzyć szczęścia, ale i konsekwencji. Myślę, że uwarunkowania paradoksalnie nam sprzyjają, bo kryzys europejski, nowe wyniki wyborcze w różnych krajach, sytuacja zewnętrzna, Syria, Skripal itd. – wszystko to wszystkim mądrym ludziom każe się za cenę czasem nawet bardzo poważnych ustępstw porozumieć i doprowadzić do ustalenia budżetu, który będzie naszej ojczyźnie dalej dobrze służył.

**Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce się wypowiedzieć? Pan przewodniczący Trzaskowski, bardzo proszę.

**Poseł Rafał Trzaskowski (PO):**

Panie ministrze, kilka pytań. Pierwsze, jeżeli chodzi o politykę spójności, pojawiają się w tym dokumencie trzy warianty. Wariant skrajny, który ma ograniczyć politykę spójności tylko i wyłącznie do państw naszego regionu, regionów najbardziej odstających od średniej unijnej, zawsze wydawał nam się niebezpieczny w związku z tym, że taka redukcja polityki spójności może się przyczynić później do jej łatwiejszego likwidowania. Pytanie więc, bo padały tutaj takie wypowiedzi, czy rząd bierze pod uwagę popieranie takiego wariantu. Oczywiście to jest pytanie w ogóle o to, czy w tych negocjacjach możemy się spodziewać znaczącego ograniczenia polityki spójności. Ja tu przez cały czas pytam o budowanie koalicji w tej kwestii i nie ma odpowiedzi na te pytania.

Drugie pytanie dotyczy zasobów własnych. Pan minister mówił, że rząd polski może rozważyć różne opcje. Która z punktu widzenia polskiego rządu wydaje się najbardziej sensowna? Z jednej strony mamy bowiem kwestie dotyczące emisji, propozycje dotyczące wspólnej podstawy opodatkowania. Każda z tych opcji niesie ze sobą reperkusje, które warto z punktu widzenia polskiej racji stanu przeanalizować.

W końcu oczywiście pytanie o kwestie powiązania budżetu z praworządnością. Tam też pada takie pytanie. Czy to jest opcja, która jest popierana przez państwa członkowskie? Jak pan minister widzi zakończenie tej debaty, jeżeli chodzi o ten aspekt? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Bardzo dziękuję. Pan poseł Świąćicki prosił. Bardzo proszę.

**Poseł Marcin Świąćicki (PO):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, to jest, uważam, bardzo ważny dokument, ważny dla Polski, dlatego że Polska jest tutaj głównym beneficjentem środków europejskich i to, jak ta sprawa będzie rozegrana i postanowiona w przyszłym budżecie, ma dla naszego kraju bez dwóch zdań, niezwykle istotne znaczenie. Wydaje mi się, że Komisja przedstawiła w tym dokumencie naprawdę dość interesujące konkrety w rozmaitych wariantach. Warto, żeby polski rząd był tu jak najbardziej aktywny.

Chcę się odnieść do niektórych z tych propozycji, mianowicie pierwsza sprawa ogólna, co nasz rząd już mówił, że jest gotów na zwiększenie swojego wkładu w budżet unijny. Wydaje mi się, że jest to o tyle sensowna propozycja, że dalej najprawdopodobniej będziemy jednak beneficjentem netto w przyszłej siedmiolatce. Raczej wszystko na to wskazuje, że tak powinno być, mimo wszystkich perturbacji. W związku z tym, jak inne kraje jednakowo podniosą swój udział w finansowaniu budżetu, to ta korzyść dla Polski się zwiększa.

Druga sprawa. Warto robić przy tych wszystkich propozycjach i celach wydatków pewne kalkulacje dla Polski. Ja lubię porównywać politykę spójności z polityką rolną.

Otóż nie pamiętam dokładnie tych proporcji, ale mniej więcej to jest tak, że w polityce rolnej mniej więcej co siódme euro trafia do nas z wydatków unijnych, a w polityce spójności – co trzecie euro do nas trafia. Każde więc przesunięcie czy obrona funduszu spójności, nawet kosztem polityki rolnej, per saldo jest dla nas korzystna. To też jest, uważam, ważna sprawa, dlatego że w tym projekcie na następną siedmiolatkę jest tyle nowych celów, że akurat polityka spójności i polityka rolna są rozpatrywane wariantowo, w kilku wariantach również dotyczących zmniejszenia tych wydatków. Jeśli więc już gdzieś zmniejszyć, to raczej w polityce rolnej, oczywiście dla wszystkich krajów unijnych, bo tam mniej tracimy, niż jakby to samo zmniejszenie nastąpiło w polityce spójności, gdzie więcej tracimy. To tak z lotu ptaka na to patrząc. Jeszcze raz powtarzam: w polityce rolnej co siódme euro, a w polityce spójności co trzecie czy nawet jeszcze lepiej. Apeluję więc o to, aby zrobić jednak pewne rachunki, zanim będziemy szli na rozmowy i gdzieś ustępstwa trzeba będzie robić, jakieś kalkulacje trzeba będzie robić, żebyśmy byli do tego dobrze przygotowani.

Następna sprawa to sprawa obronności. Uważam, że jest potworne marnotrawstwo w UE naszych budżetów obronnych, wielkie dublowanie się. Wszystkie programy – czołgi, samoloty, czołgi, okręty, środki łączności – są dublowane. Krótkie serie produkcyjne, wielość programów. Dlatego mimo wydatków obronnych Europy na poziomie 40% wydatków amerykańskich zdolność obronna jest 10 czy 15% zdolności obronnej amerykańskiej. Więc tutaj zwiększanie wydatków to jest jednak poprawa efektywności, czyli za te same środki można mieć więcej obronności w Europie. Warto ten kierunek jak najbardziej poprzeć.

Również mobilność młodych ludzi, ten Erasmus. Powiedzmy sobie szczerze, że to nasi młodzi ludzie z tego korzystają w dużym stopniu. Jest wiele wyjazdów, najczęściej do bogatszych krajów, z nauką języka, więc w to też warto inwestować, żeby tę spójność na poziomie ludzkim zapewnić lepszą w przyszłości w UE. To, co mówiłem o obronności, w dużym stopniu dotyczy też wydatków na badania i rozwój. Przypomnę bardzo optymistyczną zapowiedź strategii lizbońskiej w roku 2000, że Europa stanie się najbardziej naukowym obszarem, o rozwoju nauki przodującym w świecie. To się nie stało, żeby nasze przemysły naukowe stały się przodujące na całym świecie, żeby rozwój był ciągnięty przez te przemysły, w związku z tym efektywność tych środków też jest ważna.

Środki własne budżetu europejskiego – też uważam, że z naszego punktu widzenia są ciekawą sprawą. Nie chcę wchodzić teraz w szczegóły, ale są ciekawe. Bo o co chodzi? Mianowicie tam, gdzie trzeba kierować środki budżetowe, z budżetu państwa do budżetu unijnego, to zawsze jest ból. Ból dla każdego rządu, który musi się na to zgodzić. Natomiast jak są środki własne, gdzie jest opodatkowanie takich czy innych usług, czynności, to mniej boli. Mniej boli każdego premiera, żeby się zgodzić na tego rodzaju opodatkowanie, a ponieważ my jesteśmy beneficjentem netto, to nam się też opłaca, żeby iść na środki własne budżetu europejskiego, ciągnięte nie z budżetów państwowych, ale od podatników, z usług, z VAT-u, z usług od transakcji itp. Iść w tym kierunku, bo to jest mniej bolesne dla rządów innych krajów, które, jak powiadam, są płatnikami netto, a nie biorcami netto. Tak że to nam się też opłaca. Sugerowałbym więc rządowi, żeby podszedł do tego dobrze przygotowany, przeliczył sobie to wszystko, bo na pewno będą tu potrzebne jakieś ustępstwa, kompromisy, więc żebyśmy wiedzieli, w jaką stronę warto iść, a przed jaką trzeba się bronić jak najdłużej.

**Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Bardzo dziękuję. Nie widzę więcej zgłoszeń. Czy pan minister chciałby się ustosunkować? Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Dziękuję za te przekrojowe pytania. Jeżeli chodzi o przyszłość polityki spójności, to w tym dokumencie wariant, w którym polityka jest zamknięta tylko i wyłącznie do dzisiejszych krajów kohezyjnych, jest najbardziej radykalnym. On by oznaczał 30-procentowe cięcie w całym dziale „polityka spójności” i myślę, że to jest scenariusz nierealistyczny. Polityka spójności jest polityką całej Unii. Powinna być dostępna dla całej Unii. Jesteśmy zainteresowani rozmową na temat jej formy, natomiast nie jesteśmy zainteresowani

rozpoczynaniem procesu jej de facto zwijania się, a taki byłby sens wprowadzenia ograniczenia podmiotowego do polityki spójności w sytuacji, kiedy w dłuższej perspektywie, a o budżecie powinniśmy zawsze myśleć w długiej perspektywie, nawet nie samej perspektywy finansowej, ale w długiej perspektywie, do czego to prowadzi, grupa państw kohezyjnych, miejmy nadzieję, będzie po prostu zanikała, ponieważ konwergencja ekonomiczna założona przez proces integracji powinna przynosić efekt w postaci pokonania progu 75% średniej unijnej PKB przez kolejne państwa. Wprowadzenie więc takiego precedensu czy podmiotowego ograniczenia na dzień dobry oznaczającego 30-procentową redukcję byłoby również podkopaniem fundamentu pod samą politykę, a tym nie jesteśmy zainteresowani. Jesteśmy zainteresowani reformą spójności, ale nie zwijaniem.

Jeśli chodzi o koalicję państw, które występują w tej sprawie, to po pierwszych rundach rozmów można odnieść wrażenie *déjà vu*, ponieważ mapa interesów budżetowych, mapa interesów politycznych państw członkowskich jest dokładnie taka sama jak siedem i czternaście lat temu, biorąc oczywiście pod uwagę, że skład był czasami inny. To wynika w bardzo jednoznaczny, bezpośredni sposób z etapu rozwojowego poszczególnych państw. Nie ma tutaj żadnych zaskoczeń. Cały ten proces więc, bez względu na to, jak zmienia się narracja polityczna, jak rosną emocje polityczne, ten proces będzie się rozgrywał w sposób dość podobny do tego, z czym mieliśmy do czynienia chociażby siedem lat temu. Gdyby państwo obejrze – nie wiem, czy to jest bardzo ciekawa lektura, ale dla zainteresowanych budżetem na pewno tak – dokumenty bazowe poszczególnych państw członkowskich (prawie wszystkie przygotowały grupowe bądź indywidualne dokumenty, tak zwane *non-paper*, dotyczące WRF), to widać wyraźnie, że koalicja, która sprzyja Polsce, koalicja państw, które myślą bardzo podobnie na temat budżetu, czyli wyższa składka, środki własne, nowe cele, ale nie kosztem starych celów, mówiąc największą syntezą, to jest znana nam dobrze koalicja państw regionu, państw południa, wybranych państw bałkańskich, państw, które widzą potrzebę przyspieszania konwergencji ekonomicznej również środkami dość tradycyjnymi, państw, które mają deficyty rozwojowe w zakresie często zagadnień całkowicie podstawowych, takich jak infrastruktura. Polska w pewnej perspektywie, ale widać już pierwsze tego objawy, powoli z tej grupy będzie wychodzić. Myślę, że również w ten sposób trzeba myśleć o budżecie i o znaczeniu budżetu dla rozwoju Polski. Znaczenie budżetu UE dla rozwoju, dla szans rozwojowych, dla wzrostu gospodarczego w Polsce będzie malało w długiej perspektywie. Ale takiej perspektywie, która już jest do zauważenia. Dla Polski, tak jak dla każdego kraju, który rozwija się gospodarczo, który się bogaci, coraz większe znaczenie będzie miał kształt, otwartość wspólnego rynku i siła polityki handlowej UE. Tak jak w przypadku każdego kraju, który przechodzi w kierunku kraju w pełni rozwiniętego, kraju, który nie ma już żadnych deficytów rozwojowych. Myślę, że to jest absolutnie nowa perspektywa i ona nie jest na dziś. Pewnie ona nie jest również na jutro, ale na pojutrze już na pewno. Mimo to uważamy za sensowną rozmowę na temat podnoszenia składki unijnej czy też budowania nowych zasobów. To nie jest związane z krótkoterminową interesownością.

Poseł Święcicki zwrócił uwagę, że w oczywisty sposób jesteśmy zawsze beneficjentem podnoszenia składki, dlatego że ogólny bilans transferów jest dla nas zawsze pozytywny. To prawda. Ale nie myślimy o tym tylko i wyłącznie w kategoriach siedmiu lat i tego typu rachunku. Myślimy o tym w kategoriach inwestowania w projekt europejski, pod warunkiem – i to jest związane ściśle z tą ofertą, która dzisiaj faktycznie z polskiej strony została położona w sposób bardzo jednoznaczny przez premiera Morawieckiego na jednej z pierwszych Rad Europejskich – pod warunkiem, że będziemy zdolni do tego, żeby oznaczyć właściwe cele polityczne. Nie jest sztuką zbudować duży budżet. Sztuką jest zbudować duży budżet na sensowne cele. Tu jest oczywiście problem. Zgadzamy się z tym, że UE powinna robić więcej dla bezpieczeństwa, natomiast założenie, że dziś – tak jak to jest w tym komunikacie – możemy realistycznie myśleć o przejęciu stu procent działań w zakresie ochrony granicy zewnętrznej przez Europejską Straż Graniczną, jest całkowicie oderwane od rzeczywistości politycznej. Nam się udało w sytuacji kryzysowej, pod wielką presją polityczną związaną z kryzysem migracyjnym, przeprowadzić istotny krok, którego dzisiaj bardzo wiele osób nie docenia, mam wrażenie, a wtedy to nie było takie oczywiste, istotny krok, jeżeli chodzi o samo budowanie straży granicznej i przy-

brzeżnej. To jest delikatna materia, która odnosi się bezpośrednio, nie symbolicznie, do jednego z głównych przejawów suwerenności państwa, jakim jest ochrona własnych granic. Wyobrażam sobie, że dzisiaj możemy zrobić krok dalej i tę subsydiarną rolę czynników unijnych wzmacniać dalej. Myślę, że to jest w europejskim, dobrze pojętym interesie.

Ale w tym sensie dokument ma charakter, może nie czysto, ale przede wszystkim, koncepcyjny, że zarysowuje również scenariusze, które dzisiaj politycznie są nie do przeprowadzenia. Aczkolwiek kierunek jest właściwy. Jeżeli ten właściwy kierunek będziemy utrzymywali, krótko mówiąc, unijne pieniądze i unijne instrumenty będą spełniały polskie oczekiwania, związane z polskimi interesami, to nie ma żadnego zagrożenia w myśleniu o podnoszeniu składki czy też budowaniu zasobów własnych, które same w sobie zmieniają naturę organizacji w kierunku organizacji, która jest coraz bardziej wyemancypowana spod władzy politycznej swoich państw członkowskich, swoich członków.

Skala, która dzisiaj jest dopuszczalna, nie budzi naszych wątpliwości, natomiast w dyskusji o środkach własnych trzeba pamiętać, że każdy z zaproponowanych dzisiaj środków własnych, każdy z tych, które zostały włożone, czy to w sposób akademicki, czy polityczny, przynosi określoną mapę dystrybucji kosztów tego środka własnego. Bo z punktu widzenia rządu nie jest to całkiem uspokajające, że nie będziemy musieli prosto z budżetu przekazywać jakichś pieniędzy. Jest równie uwierające, że będziemy musieli z naszej gospodarki – to są utracone wpływy, utracone korzyści – przekazywać jakieś pieniądze. Sposób dystrybucji tych kosztów jest kluczowym kryterium oceny środków własnych. I tak w sposób brzegowy można powiedzieć, że wszelkie instrumenty finansowe, środki własne oparte o zagadnienia środowiskowe czy klimatyczne nie wchodzi w grę, ponieważ wniosłyby sytuację, w których państwa, które cały czas mają problemy rozwojowe, kontrybuowałyby na rzecz budżetu unijnego nieproporcjonalnie więcej niż państwa najbardziej rozwinięte, co jest absurdalnym politycznie założeniem. Mówię o brzegowym, najbardziej ekstremalnym ukształtowaniu takiego środka własnego.

Z drugiej strony propozycje, które od dłuższego czasu są na stole, raczej koncepcyjnym niż politycznym, które odnoszą się na przykład do transakcji finansowych, są już dużo bardziej realistyczne. I nie są one dyskryminujące w sposób tak oczywisty, jak ten pierwszy model. One przynoszą w pewnych modelach sytuację, w której dystrybucja kosztów, ciężarów, nie musiałaby być tak absurdalnie sprzeczna jakby z podstawową logiką polityczną. Pamiętajmy jednak, że w dyskusji ten argument jest istotny, ponieważ my go chcemy utrzymać w debacie budżetowej do samego końca, pokazując, że każdy, kto przynosi nowy cel UE i próbuje wskazać zaangażowanie budżetowe, często idące w dziesiątki miliardów, musi powiedzieć odpowiedzialnie, skąd mają być te pieniądze. Jest oczywiste, że Polska nigdy się nie zgodzi na sytuację, w której lekką ręką ktoś finansuje swoje nowe cele po prostu kosztem celów starych, które poniekąd mają podstawę traktatową. Na taką metodę nie ma co liczyć. Myślę, że jeżeli ktoś sobie wyobraza, że można zrobić tego typu proste przesunięcie, to znaczy, że szykuje plan porażki negocjacji wieloletnich ram finansowych. A to jest, jak sądzę, sprzeczne z interesem wszystkich zaangażowanych stron.

Warunkowanie praworządnością. Ta sprawa też wymagałaby dłuższej opowieści, bo my oczywiście zgadzamy się z tym, że każde euro europejskiego podatnika powinno być wydawane w sposób rzetelny, odpowiedzialny i transparentny. To jest powód, dla którego wszystkie instytucje kontrolne powinny cieszyć się pełnym wsparciem i efektywnością, powinny działać, ponieważ ta sprawa ma znaczenie polityczne. Wszystkie przykłady nietransparentnego wydawania unijnych pieniędzy uderzają bezpośrednio w interesy krajów takich jak Polska, ponieważ służą tym, którzy chcą dzisiaj ograniczać budżet do bardzo skutecznego chłodzenia poparcia społecznego i politycznego, a przecież wszędzie parlamenty muszą podejmować decyzje budżetowe dla transferów unijnych. Jesteśmy więc tym żywo i zainteresowani. Natomiast jak do tej pory nie widzieliśmy żadnej formuły, która byłaby zdefiniowana prawnie, która byłaby zgodna z porządkiem traktatowym i która nie byłaby czymś, co robi wrażenie instrumentu dyskryminacyjnego na polityczne żądanie. Jeżeli ktoś będzie próbował planować instrument bardzo szlachetnie nazwany warunkowością z zakresu praworządności, a w istocie będzie podsuwał

instrument do dowolnego użycia politycznego po to, aby dyskryminować jedno czy drugie państwo członkowskie, to spotka się to ze zdecydowanym oporem. Ale mam nadzieję, że nikt na poważnie, realistycznie tego typu rozwiązań do debaty budżetowej nie planuje, ponieważ jeżeli tak to znowu zamiast mniej problemów budżetowych będziemy mieć ich więcej. Dzisiaj głównym zmartwieniem wszystkich, którzy wchodzi w dyskusję, negocjacje budżetowe, jest to, żeby zminimalizować listę problemów. Bo ta lista, która jest na dzisiaj, oznacza, że nie będziemy w stanie dotrzymać terminu końca cyklu politycznego w Brukseli. Ja osobiście mam w ogóle wątpliwości, czy tak ambitne terminy są do dotrzymania, ale na pewno nie są do dotrzymania, jeżeli wejdziemy w sam proces negocjacji z nieskróconą listą spraw. Myślę, że to są główne elementy tej dyskusji. Chyba nie mam nic więcej do dodania.

**Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Bardzo dziękuję. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2018) 98 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przystępujemy do spraw bieżących. Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się we wtorek 17 kwietnia br. o godzinie 12.30. Jest to tydzień niesejmowy. Bardzo proszę państwa posłów o przybycie. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI. Informuję, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.